

## WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI ARCHEOLOGICZNEJ W ZIELONOGÓRSKIEM

Zielonogórskie, region usytuowany mniej więcej w środkowej części zachodnich rubieży ziem polskich, nie tylko obfituje w atrakcje turystyczne, lecz również kryje w sobie ślady — mniej lub bardziej okazałe — dawnej, zamierchłej przeszłości. Są nimi zabytki archeologiczne pochodzące zarówno z czasu pierwszych penetracji człowieka na tym obszarze, które — w świetle dotychczas pozyskanych źródeł — można odnieść do lat ok. 11 600-11 100 p. n. e., jak i z późniejszych tysiącleci oraz wieków. W ich trakcie społeczności ludzkie najpierw porzuciły prymitywne sposoby zdobywania pożywienia sposobem myśliwskim oraz zbierackim przechodząc do gospodarki rolniczo-hodowlanej, później zaznajamiały się z używaniem i wytwarzaniem przedmiotów z metali — brązu a następnie żelaza, aby u schyłku starożytności osiągnąć wyraźne elementy zróżnicowania społecznego. Nie jest zresztą wykluczone, a nawet jest wielce prawdopodobne (w świetle niektórych odkryć archeologicznych dokonanych w pobliskiej Wielkopolsce, a zwłaszcza we wschodnich i południowych rejonach Dolnego Śląska), że człowiek pojawił się w Zielonogórskiem dużo, dużo wcześniej, jednak do tej pory nie udało się odkryć pozostawionych przez niego śladów, zatartych przez późniejsze zlodowacenia obejmujące ten obszar. W każdym razie wspomniane przeze mnie zabytki archeologiczne są jedynymi źródłami umożliwiającymi rekonstruowanie dziejów i kultury najdawniejszych mieszkańców interesującego nas tutaj regionu.

Zabytki archeologiczne są również nadzwyczaj pomocne przy śledzeniu dziejów i kultury późniejszych społeczeństw, w odniesieniu do których zaczynają się pojawiać najpierw bardzo nieliczne i lakoniczne, później coraz to pełniejsze pisane źródła historyczne. Myślę tutaj przede wszystkim o okresie wczesnego średniowiecza, okresie kształtowania się i początkowej fazie istnienia państwa polskiego, lecz także o okresie późnego średniowiecza i o czasach nowożytnych. Jak się bowiem okazuje, nawet w stosunku do tych niezbyt odległych — choć to pojęcie względne — czasów poszukiwania archeologiczne mogą wniesić wiele interesujących spostrzeżeń.

Zielonogórskie — co stwierdziłem na początku — obfituje w zabytki odnoszące się do pradziejów, wczesnego i późnego średniowiecza oraz czasów nowożytnych, w których trakcie jego obszar był penetrowany lub dłużej zamieszkiwany przez rozmaite społeczności. Obfitość ta nie jest jednak w

pełni wykorzystana, bowiem do zakończenia II wojny światowej Zielonogórskie (poza drobnymi skrawkami zaliczanymi obecnie do tego regionu) wchodziło w skład państwa niemieckiego, należąc do jego peryferii położonych z dala od ośrodków archeologicznych. Nie sprzyjało to oczywiście dobremu archeologicznemu rozpoznaniu tego obszaru. Podobnie było przez kilka lat i po ostatniej wojnie, choć zainteresowanie Zielonogórskiem wykazywały wówczas polskie ośrodki archeologiczne w Poznaniu i we Wrocławiu. To dopiero powstanie — początkowo bardzo skromnego, później stopniowo się powiększającego — zespołu archeologów skupionych w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze, a potem w wyodrębnionym z niego Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą zaczęło korzystniej wpływać — przy ciągłym udziale badaczy poznańskich i wrocławskich — na rozwój badań archeologicznych w Zielonogórskiem.

Wysiłkiem tych wszystkich archeologów zrobiono już wiele, lecz — jak już stwierdziłem — obfitość źródeł wykopaliskowych, tak już uzyskanych, jak i czekających na swe ujawnienie, daleka jest w wielu przypadkach od pełniejszego wykorzystania. Kończące się stulecie sprzyja różnym refleksjom. Taką refleksję, obrazującą stan działalności archeologicznej w Zielonogórskiem, stanowi też zbiór artykułów zamieszczonych w niniejszym tomie. Mówią one o dotychczasowych dokonaniach archeologów polskich, nie uciekając od tego, co w owym regionie uczynili poprzednio badacze niemieccy, w dużej części nie będący profesjonalistami. Artykuły te sygnalizują też zazwyczaj kierunki rozwoju działalności archeologicznej, która będzie przypadła już na początek XXI wieku.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na tę okoliczność, że autorzy artykułów koncentrują uwagę na sprawach ilości i jakości zbadanych stanowisk archeologicznych, na wypływających stąd wnioskach odnoszących się do kwestii chronologicznych i osadniczych. Jest to dostrzegalne również w doborze ilustracji uzupełniających tekst, ograniczający się niekiedy wyłącznie do prezentacji kartograficznych. Są to niewątpliwie bardzo istotne sprawy, lecz chciałoby się, aby w tych opracowaniach pojawiło się więcej uwag na temat innych aspektów badań archeologicznych, związanych z różnymi dziedzinami życia dawnych społeczeństw. Nie o wszystkich można mówić opierając się na dotychczas pozyskanych źródłach, lecz są przecież i takie, które można byłoby — nawet wstępnie, prowizorycznie — scharakteryzować, rysując możliwości ich głębszego poznania. Wszakże archeologia to nauka wchodząca w skład dyscyplin historycznych, a ja czuję znaczny niedosyt w zakresie ukazania przez niektórych autorów szerszej problematyki historycznej tych okresów pradziejów, którymi się zajmują, tego, jak się ona przedstawia — albo nie przedstawia — w odniesieniu do omawianego regionu.

Podjęmując zamysł przygotowania i opublikowania zbioru artykułów poświęconych archeologii zielonogórskiej u schyłku XX w. ustalono, że zakres terytorialny opracowań będzie obejmował obszar dzisiejszego województwa

zielonogórskiego oraz rejon Głogowa w województwie legnickim i rejon Międzyrzecza i Trzciela w województwie gorzowskim, gdzie również intensywnie działali archeolodzy zielonogórscy. W zasadzie też autorzy artykułów przestrzegali owych ram terytorialnych, aczkolwiek niekiedy nieco je przekraczali ze względu na interesujące ich problemy osadniczo-kulturowe. Powoduje to oczywiście, iż pewne obszary uwzględnione w jednych artykułach nie znajdują swej charakterystyki archeologicznej w innych.

Główny nacisk w opracowaniach zamieszczonych w niniejszym tomie został położony na prezentację stanu badań poszczególnych wycinków pradziejów, wczesnego i późnego średniowiecza oraz czasów nowożytnych w Zielonogórskim, a także na zagadnienia ochrony zabytków archeologicznych w tym regionie i problemy muzealnictwa archeologicznego. Niestety, wśród tych opracowań zabrakło artykułu poświęconego schyłkowemu okresowi starożytności, obejmującemu — z grubsza biorąc — ostatnie półtora wieku przed naszą erą i pierwszych pięć wieków naszej ery. Stało się to mimo podjęcia owego opracowania przez jednego z zielonogórskich archeologów. Jest to z pewnością duża strata dla całości obrazu osiągnięć zielonogórskiej archeologii u schyłku obecnego tysiąclecia.

Charakter uzupełniający podstawowe założenia prezentowanego zbioru artykułów ma krótkie przedstawienie sylwetek zielonogórskich archeologów starszego pokolenia, którzy w minionych, pionierskich latach kładli zręby pod rozwój uprawianej przez siebie dyscypliny na interesującym nas obszarze. Niestety, w jednym przypadku — i to przecież nie najstarszego wiekiem, lecz zasłużonego badacza — jest to wspomnienie pośmiertne. Kronikarskim uzupełnieniem są zamieszczone jeszcze na dalszym miejscu informacje o działających ongiś w Zielonogórskim towarzystwach zajmujących się w pełni albo w ramach swoich wydzielonych komisji problematyką archeologiczną. W tym dziale znalazły miejsce także informacje o nowej, od kilku zaledwie lat prowadzonej działalności archeologicznej Zakładu Archeologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

Znaczącą większość — przede wszystkim pod względem objętościowym — opracowań zamieszczonych w niniejszym tomie przygotowali autorzy związani obecną lub byłą pracą z Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą. W większości są to też pracownicy młodzi, o stosunkowo krótkim stażu, często nie mający dotąd bardziej znaczących publikowanych osiągnięć naukowych. Stąd też może wynikać ich pewne ograniczenie w przedstawianiu problematyki opracowywanych tematów, na co zwróciłem uwagę nieco wyżej. Można jednak mieć nadzieję, że ich obecne opracowania, choć trochę jeszcze miejscami niedoskonałe, będą stanowiły pożyteczną wprawkę przed podejmowaniem kolejnych, poważnych prac, których zwieńczeniem mogłoby być przygotowanie — za kilka lub kilkanaście lat, już w XXI wieku — dzieła o najdawniejszych dziejach środkowego Nadodrza w świetle badań archeologicznych.

Oprócz bieżących i przyszłych przedsięwzięć badawczych zielonogórskich archeologów, przedsięwzięć tak terenowych, jak i gabinetowych, które umożliwi realizację sugerowanego zamierzenia, bardzo pomocne w tym zakresie będą — jak to się dzieje i dotychczas — prace wykopaliskowe i publikowane opracowania archeologów z innych ośrodków, przede wszystkim poznańskiego i wrocławskiego. Ich zainteresowanie dawnymi dziejami środkowego Nadodrza jest bowiem naturalne i zrozumiałe, czego przykładem jest — oprócz danych przytaczanych w artykułach niniejszego tomu — opublikowana ostatnio praca zbiorowa pod dwujęzycznym tytułem *Człowiek a środowisko w środkowym i dolnym Nadodrzu — Mensch und Umwelt im mittleren und unteren Odergebiet* (Wrocław 1996). Część zawartych w niej opracowań wydatnie wspomaga obraz dokonanych archeologicznych przedstawionych przez autorów niniejszego tomu, w jednym zaś przypadku, odnoszącym się do schyłkowego okresu starożytności, wypełnia lukę, o której wspominałem wyżej. Wypada mi zatem — dla pożytku czytelników — zaprezentować owe opracowania w porządku chronologicznym: M. Kobusiewicz, *Stan i perspektywy badań nad problematyką paleolitu późnego i mezolitu w dorzeczu środkowej i dolnej Odry*, A. Kulczycka-Leciejewiczowa, *Badania nad osadnictwem neolitycznym we wschodniej części środkowego i dolnego Nadodrza*, E. Kłosińska, *Ziemia Polski północno-zachodniej w I i II okresie epoki brązu — stan i perspektywy badań*, A. Mierzwinski, *Epoka brązu i początki epoki żelaza we wschodniej partii środkowego Nadodrza (podstawy źródłowe i osadnicze, zarys dotychczasowych kierunków i perspektyw badawczych)*, G. Domański, *Okres przedrzymski i wpływów rzymskich we wschodnim Nadodrzu*, Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Perspektywy badań nad wczesnym średniowieczem ziemi lubuskiej*.

Wypada jeszcze dodać, że pomysł przedstawienia refleksji na temat stanu działalności archeologicznej w Zielonogórskim u schyłku mijającego stulecia oraz prawie wszystkie notatki kronikarskie i większość zaprezentowanych sylwetek zielonogórskich archeologów wyszły z Zakładu Archeologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze. I jeszcze konieczna uwaga: jako redaktor tomu nie wpływałem na modyfikację niektórych poglądów prezentowanych przez autorów opracowań, choć niekiedy poglądy te mogą budzić wątpliwości, a nawet sprzeciw innych badaczy zajmujących się tą samą problematyką archeologiczną.

Tadeusz Malinowski